Rok IV. Piątek dnia 27 Stycznia 1922 roku. Cena 20 mk. №. 22.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi 10 marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarte codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Czy można znieść ochronę lokatorów.

Niezwykle wielka ilość spraw mieszkaniowych, jakiemi są od pewnego czasu zawalone sądy państwowe i rozjemcze w Polsce, jest najlepszym dowodem, iż kwestja mieszkaniowa jest u nas niezmiernie zawiła, jest wprost raną otwartą, która ciągle krwawi i ropieje.

Ustawa o ochronie lokatorów z dn. 18 grudnia 1920 r., nosząca na sobie wszystkie znamiona pracy, robionej zbyt pośpiesznie i na kolanie, kwestji mieszkaniowej absolutnie nie rozwiązała i nie rozwiąże. To też wszyscy dokładnie zdajemy sobie sprawę z tego, iż **ustawę tę należy odpowiednio zmodyfikować.** Niewspółmiernie niskie opłaty za komorne, uiszczane na mocy obecnie obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów, nie tylko nie wystarczają na przeprowadzenie jakiegokolwiek remontu domu, lecz nawet na pokrycie kosztów administracyjnych i na zapłacenie podatków.

Dnia 14 listopada 1921 r. Ministerstwo Sprawiedliwości wniosło do Sejmu **projekt nowej ustawy o ochronie lokatorów.** Projekt ten składający się z czterech artykułów, stanowi niejako przejście do systemu ochrony lokatorów **do zasady wolnych umów.** Jednak, niestety, projekt ten obecnie rozpatrywany w sejmowej komisji prawnej, jest tak wadliwie zredagowany, iż bez wątpienia **stałby się on źródłem niezliczonych sporów,** między lokatorami i właścicielami domów a kwestją mieszkaniową jeszcze bardziej zaognił.

Na odbytej wczoraj konferencji prasowej u dr. Baczyńskiego, prezesa Centrali Zrzeszeń Lokatorskich w Warszawie, mec. Roliński poddał projekt rządowy gruntownej i rzeczowej krytyce, wykazując te fatalne skutki, jakieby on wywołał po wprowadzeniu go w życie.

W dzisiejszym stanie rzeczy, **wobec wygórowanych i nienasyconych apetytów właścicieli nieruchomości,** którzy dążą do zniesienia za wszelką cenę ustawy o ochronie lokatorów, przywrócenie przedwojennego stanu dobrowolnych umów jako jedynej podstawy do wynajmowania lokali, **jest rzeczą nie do pomyślenia.** Dopóki będzie istniał a właściwie dopóki będzie wzrastał z przerażającą szybkością brak mieszkań, dopóki nie będzie podaży wolnych lokali, **dopóki nie wrócą kartki z napisami: „mieszkanie do wynajęcia",** dopóty nie może być mowy o zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów i o daniu właścicielom domów zupełnego i wyłącznego prawa rozporządzania się lokalami i wynajmowania ich jedynie według zasady: kto da więcej.

Jest rzeczą więcej niż pewną, że po zniesieniu obecnej ustawy każdy lokator każdej kamienicy otrzymałby od swego gospodarza rejentalne **wezwanie do opuszczenia zajmowanego mieszkania** lub zapłacenia paskarskich cen, przekraczających możność płatniczą olbrzymiej większości lokatorów. Potwierdzeniem słów powyższych jest to, co się obecnie dzieje z lokalami handlowemi, przemysłowemi, sklepami, biurami itd. Chociaż ustawa, wprowadzająca zasadę wolnych umów dla powyższych lokali nie została jeszcze definitywnie uchwalona i w Dzienniku Ust. ogłoszona, a więc jeszcze nie obowiązuje, mimo to właściciele domów w wielu wypadkach **nie przyjmują wcale komornego** za te lokale dopominając się podwyżki, dochodzącej często do kilku miljonów.

Są to już **pierwsze jaskółki, pierwsze skutki,** jakieby pociągnęło za sobą bezwzględne zniesienie lub ograniczenie ustawy o ochronie lokatorów w myśl życzeń właścicieli nieruchomości.

Tajemniczy pożar na dworcu lwowskim.

LWÓW, 26.1. (tel. wł.) Na głównym dworcu wybuchł dzisiaj pożar w kancelarji rachunkowej. Ogień powstał w zamkniętej skrzynce, w której przechowywano akta. Akta uległy zupełnemu zniszczeniu. Pożar powstał w sposób tajemniczy tem więcej, iż kancelarja była zupełnie zamknięta. Śledztwo w toku.

Zwołanie sejmu wileńskiego.

WILNO, 26.1. (tel. wł.) Dnia 24 b.m. podpisanym został dekret następujący: Przedstawicieli ludności ziemi wileńskiej wybranych na mocy dekretu Naczelnego Dowódcy wojsk Litwy Środkowej nr. 419 i dekret prezesa tymczasowej komisji rządzącej nr. 421 zwołuje do Wilna na dzień 1 lutego br. Sejm, jako zgromadzenie dla dania wyrazu woli ludności. Podpisani: Mejsztowicz, prezes tymczasowej komisji rządzącej, Mokszecki, wiceprezes tymczasowej komisji rządzącej, Wirtur, dyrektor departamentu sprawiedliwości.

Zamach na metropolitę Szeptyckiego.

Zamachu dokonał Rusin z Małopolski.

LWÓW, 26.1. (tel. wł.) Pisma lwowskie donoszą, że w Ameryce dokonano zamachu na życie, bawiącego tam obecnie metropolity Szeptyckiego. Sprawca zamachu został ujęty. Jest to Rusin, pochodzący ze Wschodniej Małopolski. Powodem zamachu było niezadowolenie wśród emigrantów ruskich w Ameryce z polityki, jaką prowadzi i reprezentuje metropolita Szeptycki.

Po zgonie Ojca Św.

Łódź wobec śmierci Papieża.

ŁÓDŹ. Wczoraj wieczorem w sali kurji biskupiej odbyło się zebranie komitetu obchodu żałoby z powodu śmierci Ojca Świętego. Przewodniczył ks. biskup Tymieniecki. Na zebranie przybyli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, szkolnictwa, delegaci rzemiosł, robotników przemysłowców oraz inteligencji. Za dzień wielkiej i ogólnej żałoby przyjęto poniedziałek. W dniu tym odbędą się uroczyste nabożeństwa żałobne, a dziatwa zostanie zwolniona od zajęć, na znak żałoby kolej elektryczna o godz. 12 w południe będzie wstrzymana na 5 minut. O tejże godzinie odezwą się dzwony we wszystkich kościołach, syreny w fabrykach i świstawki na kolejach. Miasto będzie przybrane we flagi żałobne. Odwołano wszelkie zabawy i koncerty.

Przed conclave.

PARYŻ. „New York Herald" donosi, iż kardynałowie O'Conell i Daugherty wyjechali do Rzymu.

Według „Journal des Debats" na conclave spodziewana jest zgodnie z tradycją walka pomiędzy stronnikami polityki papieskiej (politicanti) a zwolennikami utrzymania działalności Stolicy Apostolskiej w dziedzinie czysto religijnej (zelanti). Pierwsi grupują się koło arcybiskupa Pizy Maffi'ego, „zelanti" zaś koło kardynała Merry del Val. Kandydatem tej ostatniej grupy jest patrjarcha Wenecji Lafontaine.

Pierwsze ceremonje żałobne.

RZYM. Wczoraj odprawiono w kościele św. Piotra pierwszą mszę żałobną, od której zaczęły się ceremonje żałobne z powodu śmierci Papieża. W kaplicy Najświętszego Sakramentu, gdzie wystawione są zwłoki Papieża, odprawili mszę św. prałaci, z którymi zmarły Papież utrzymywał serdeczniejsze stosunki.

Kardynał Mercier kandydatem.

PARYŻ. Dzienniki paryskie donoszą z Rzymu, że według opinji kół watykańskich, z pośród kandydatów na Papieża posiada najwięcej szans kardynał Mercier, znany chlubnie ze swego nieustraszonego, męskiego stanowiska wobec okupantów niemieckich oraz ze swych gorących sympatji dla Polski.

Pogrzeb Ojca Świętego.

RZYM. Pogrzeb zmarłego papieża odbędzie się w nadchodzącą środę.

Conclave.

RZYM. Conclave, wyznaczone na dzień 2 lutego zostało odroczone z powodu choroby kilku kardynałów.

Według doniesień pism włoskich w conclave nie wezmą udziału kardynałowie: Frisco, Accoverde, Cavalcanti oraz Begin.

Najświeższe wiadomości

Konklawe odroczone.

WARSZAWA, 26 1. (Tel. wł.) Wedle otrzymanych informacji, wyznaczone na dzień 2 lutego konklawe zostało odroczone z powodu choroby kilku kardynałów.

Trocki robi ciągle butną minę.

MOSKWA, 26 1. (Tel. wł.) W wielkiej mowie, wypowiedzianej na zjeździe młodzieży w Moskwie, Trocki porównał zachodnią Europę i Rosję do dwóch zaciętych wrogów, zmuszonych jednak jeszcze jechać w jednym przedziale wagonu tak długo, dopóki jeden drugiego nie wyrzuci przez okno. Charakteryzując w ten sposób stosunek Rosji do Europy, Trocki oświadczył, że zaproszenie rządu sowieckiego na konferencję do Genui dowodzi, że Europie nie udało się zwyciężyć bolszewickiej Rosji (?)

Japonja wobec Rosji.

WASZYNGTON 26. 1. (Tel. wł.) Państwowa organizacja kolejarzy niemieckich oświadczyła się wczoraj za strejkiem ogólnym. Organizacja ta zamierza doręczyć rządowi krótkoterminowe ultimatum.

Rokowania handlowe z Rosją.

WARSZAWA, 26. 1. (Tel. wł.) Zainteresowane rządy ustaliły, że rokowania o zawarcie traktatu handlowego między Polską a Rosją i między Polską a Ukrainą będą się odbywać w Warszawie.

Wiadomości polityczne.

Nowi posłowie.

P. Minister Sprawiedliwości jako generalny komisarz wyborczy nadesłał do p. Marszałka Sejmu pismo z zawiadomieniem że w okręgu wyborczym poznańskim w miejsce ustępującego ks. posła Malińskiego z Centrum Narodowego (N. Chrz. Kl. Rob.) wchodzi jako poseł p. Stefan Dąbrowski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, b. podsekretarz stanu w M. S. Z. również z Centrum Narodowego (N. Chrz. Str. Lud.)

W miejsce zmarłego posła ziemi suwalskiej A. Swidy wejdzie do Sejmu p. Sadowski, z zawodu technik. Nowy poseł jest członkiem Zw. L. N.

O mniejszości narodowe.

„Peuple" donosi, że komitet federacji

narodowej międzynarodowego związku stowarzyszeń, popierających Ligę Narodów, rozważał w ciągu dwudniowych obrad skargi, napływające prawie od wszystkich narodów Europy Środkowej i Wschodniej, które posiadają mniejszości narodowe. Zadecydowano, że podkomisje złożą w kwietniu w powyższej sprawie sprawozdania, które będą przedstawione na plenarnem zebraniu związku.

Eksport polski ma wielką przyszłość.

Gazety łódzkie zamieszczają artykuły w których przedstawiają życie gospodarcze Polski w sposób bardzo dodatni, przepowiadając olbrzymią przyszłość polskiemu eksportowi. Pismo stwierdza, że od chwili przyjazdu posła Nukszy do Warszawy stosunki polsko-łotewskie znacznie się polepszyły.

—ᴥ—

Kronika.

Częstochowa i zgon Ojca św.

Stolica Apostolska została osierocona. Namiestnik Chrystusowy, Ojciec Św. Benedykt XV oddał ducha Panu.

Cały świat katolicki okryty jest żałobą. Polska straciła w zmarłym Papieżu nietylko Głowę Kościoła, ale też opiekuna, który w czasach, gdy wrogowie nasi byli jeszcze u szczytu swej potęgi i gdy odczuwaliśmy najboleśniej ciężar kajdan niewoli, w wir walk rzucił hasło: „Polska wolna i niepodległa powstać musi!" Benedykt XV miłosierdziem swym zaskarbił sobie też serca Polaków. Zrozumiały jest tedy żal nasz po zgonie wielkiego przyjaciela i dobroczyńcy Polski.

Kraj cały czci przez uroczystości kościelne, akademje i dni żałoby, pamięć Benedykta XV. Uważamy, iż Częstochowa — Rzym Polski — powinna zgon Ojca św. uczcić szczególnie.

Czytamy w pismach o zawieszeniu na dni kilka lub specjalnie na dzień jeden, zabaw tanecznych w różnych miastach kraju. My musimy u stóp Jasnej Góry, tak drogiej zawsze Stolicy Apostolskiej, szczególnie wydatnie zamanifestować swe uczucia względem zmarłego Ojca św.

Uważamy za konieczne, aby wzorem Łodzi o czem piszemy na innem miejscu, powstał specjalny komitet, któryby obchód uroczystości opracował i urzeczywistnił.

Przejazd J. E. kardynała Kakowskiego.

Wczoraj pociągiem pośpiesznym przejeżdżał przez Częstochowę do Rzymu JE. ks. kardynał Kakowski w asyście ks. Al. Fajeckiego J. E. kardynał Kakowski zajmował dwa przedziały w wagonie sypialnym.

W sobotę, dnia 28 stycznia, w piątą rocznicę śmierci

ś. † p.

Władysława Biegańskiego

o godz. 10 z rana w kościółku im. Marji odbędzie się nabożeństwo żałobne, o czem życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamia

RODZINA.

J. E. kardynał Kakowski udał się do Rzymu na Conclave.

Odpoczynek niedzielny dla listonoszów. Stosownie do wydanego przez Min. Poczt i Telegraf. rozporządzenia o odpoczynku niedzielnym listonosze w niedzielę nie doręczają publiczności korespondencji. Depesze natomiast są w niedzielę i święta doręczone.

Odczyt prof. Ant. Balickiego. W niedzielę, dn. 29 b. m. staraniem Tow. nauczycieli szkół średnich wyższych w Częstochowie w sali Straży ogniowej, prof. Akademji Handlowej w Krakowie Antoni Balicki wygłosi odczyt na temat „Kolędy i Jasełka w Polsce", ilustrowany śpiewem chóru seminarjum, pod kierunkiem prof. Cichonia i deklaracjami uczenic gimn. państw. Ż-ńskiego.

Czas pracy w handlu. Korespondent „Kurjera Częstoch." donosi z Warszawy. Pos. ks. Styczyński (Zw. Lud. Nar.) wniósł następujący projekt, zmieniający ustawę o czasie pracy w przemyśle i handlu:

Art. 1. Zmienia się art. 2 ustęp trzeci ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. Nr. 2 Dz. U. Rz. P. w ten sposób, że w handlu czas sprzedaży towarów i otwarcie sklepów nie może przekraczać dwunastu godzin dziennie. Zatrudnieni w handlu najemni pracownicy nie mogą jednak być zajęci dłużej ponad normy w ustawie z 18 grudnia 1919 r. Nr. 2 Dz. U. Rz. P. ustalone.

Art. 2. Zmienia się art. 2 ustęp czwarty w ten sposób, że powiatowa władza samorządowa, a w miastach wyłączonych miejscowa rada miejska, przy określaniu godzin otwierania i zamykania sklepów nie może zabronić otwierania sklepów w porze obiadowej, z zastrzeżeniem jednak utrzymania postanowień art. 1 niniejszej ustawy.

Nowa redukcja urzędników. Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, iż dzięki min. Michalskiemu nastąpi 1 marca ponowna redukcja urzędników dochodząca np. w ministerjum pracy do 40 procent, zaś w min. spraw wewnętrznych 20 proc.

Redukcją objęte mają być w dużym stopniu starostwa i urzędy wojewódzkie.

Kłamstwo za kłamstwem. W nr. 20 „Kurjera Zagłębia" czytamy: „W nr. nr. 16 i 18 „Kurjera Zagłębia" za „Gońcem Krakowskim" i „Gońcem Częstochowskim" podaliśmy wiadomość o rzekomem wykryciu na st. Zawiercie poćwiartowanych zwłok kobiety w walizie i o usiłowaniu porwania 16 letniej panienki w Będzinie niejakiej Izabeli Br. Po zasięgnięciu ścisłych informacji w Powiat. Komendzie Policji w Będzinie i po zbadaniu gruntownem tej sprawy przez wice-komendanta tejże p. Cz. Lipskiego przekonaliśmy się, że wiadomości podane przez pisma wyżej wymienione a powtórzone przez nas nie są zgodne z rzeczywistością. Jest to jeszcze jeden dowód, jak prasa krakowska puszcza w świat bałamutne informacje o sensacyjnym zabarwieniu."

Mróz. Wczoraj termometr o godz. 8 rano wskazywał 15 stopni niżej zera.

Opóźnianie pociągów. Z powodu panujących od dni kilku mrozów pociągi przybywają do Częstochowy ze znacznym opóźnieniem.

Otwarcie nowego okresu na kursach handlowych Władysława Rychtera odbyło się dn. 26 b. m.

Z „Lutni". Ogólne zebranie członków Twa Śpiewaczego „Lutnia" odbędzie się w lokalu własnym, III aleja nr. 54 w dniu 2 lutego r.b. o godz. 3 pop., względnie w drugim terminie o godz. 5 pop.

Za kradzież w pociągu. Sąd okręg. w Sosnowcu rozpatrywał sprawę Franciszka Niemczyka, lat 18, z Niwki oskarżonego o kradzież garderoby Andrzejowi Mycko w pociągu pomiędzy Porajem a Myszkowem 24 października 1921 r. i 15 fun. cukru w sklepie Mikołaja Potępskiego w Koziegłowach 25 października 1921 r. i że osadzony w areszcie w Koziegłowach zbiegł, lecz został zatrzymany. Niemczyk został skazany na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i na zapłacenie 800 mk. opłat sądowych.

Przedstawienie teatralne i koncert „Lutni".

Koło Miłośników Sceny przy Towarz. Śpiew. „Lutnia" urządza w czwartek, dn. 9 lutego r. b. w sali Związku Kolejowego przedstawienie teatralne i koncert z udziałem chórów oraz orkiestry symfonicznej „Lutni". Wystawione będą dwie jednoaktówki: „W opałach" sket h. grywany z powodzeniem na scenach kabaretowych warszawskich i „Posażna jedynaczka", znakomita komedja J. Al. hr. Fredry. Koło Miłośników Sceny przy Towarzystwie Śpiewaczem „Lutnia" zawiązane zostało niedawno, a zapowiedziane przedstawienie jest pierwszą próbą tegoż. Kierownictwo spoczywa w doświadczonych rękach p. Kazimierza Browicza.

Dobry zespół teatralny jest oddawna bolączką i najżywotniejszą potrzebą Częstochowy, bo niestety, na teatr „prawdziwy" gród nasz zdobyć się nie może, to też wszelkie podobne imprezy, o ile traktowane są serjo i kierownictwo ich jest odpowiednie, cieszyć się u nas powinny uznaniem i dużem powodzeniem. Niewątpimy przeto, że nowa ta kulturalna placówka dozna ze strony szerokich kół miejscowego społeczeństwa jaknajszerszego poparcia.

Nieszczęśliwy wypadek na sankach. W środę wieczorem na torze saneczkowym pod Jasną Górą, zjeżdżający na saneczkach 19-letni Ignacy Ignasiak wpadł na drzewo i złamał nogę. I. odwieziono do szpitala Panny Marji.

Ujęcie mordercy dorożkarza Bajera

Jest nim Stanisław Duda, znany bandyta i morderca. Ujęto go w Białymstoku.

Głośnym echem odbiło się w Częstochowie morderstwo, dokonane w dn. 19 lutego 1921 roku na osobie dorożkarza Jana Bajera, zam. przy ul. Kawiej nr. 11. W dniu tym do stojącego przy ul. Piłsudskiego dorożkarza B. podszedł jakiś nieznany osobnik i kazał się odwieźć do wsi Madalin, gm. Mykanów, pow. Częstochowski. Gdy dojeżdżał do Madalina, nieznany osobnik wszedł do jednego z domów, wychodząc stamtąd po chwili. W odległości pół kilometra od wsi Madalin, ów człowiek wystrzałem z rewolweru zabił Bajera.

Zawiadomiona o morderstwie policja udała się na miejsce zbrodni, gdzie znaleziono legitymację i fotografję mordercy na imię Augusta Nierychło, wystawioną na G. Śląsku. Od tego czasu ślad po mordercy zaginął. Policja rozesłała odbitki fotografji i dopiero w tych dniach ko-

---

M. LEBLANC. 86)

Odłamek pocisku.

POWIEŚĆ.

— Chodźmy — rzekł naczelny wódz.

Poczuł jak dwie rozpalone dłonie ściskały jego rękę. To Elżbieta pochylając się z szacunkiem, ze łzami w oczach prosiła go o litość.

Paweł przedstawił swą żonę. Generał rzekł łagodnie:

— Widzę, że pani lituję się, mimo wszystką krzywdę, jaką ci wyrządzono. Nie trzeba mieć litości, pani. Tak, rozumiem, to współczucie, jakie się odczuwa dla tych, którzy są bliscy śmierci. Lecz nie należy go mieć dla tych tu zbrodniarzy ani dla nikogo z tej rasy. Ci ludzie wyszli poza obręb ludzkości i nigdy nie powinniśmy o tem zapomnieć. Gdy pani będzie kiedyś matką, wpoi pani w swe dzieci uczucie, którego Francja nie znała, a które będzie nam obroną w przyszłości; uczucie nienawiści dla barbarzyńców.

Przyjaznym ruchem podał jej ramię i powiódł ją ku drzwiom:

— Pani pozwoli, że ją poprowadzę. Delroze, idziesz pan z nami? Po takim dniu należy się panu odpoczynek.

Wyszli.

Hrabina wyła żałośnie.

— Łaski! Łaski!

Żołnierze ustawiali się już wzdłuż przeciwległej ściany.

Hrabia d'Audeville, Paweł i Bernard pozostali jeszcze przez chwilę. Kobieta ta zabiła żonę hrabiego d'Audeville. Zabiła matkę Bernarda i ojca Pawła. Męczyła Elżbietę. Na widok skazanej odczuwali ów wielki spokój, jaki nadaje poczucie spełniającej się sprawiedliwości. Nie targała nimi żadna nienawiść, żadna myśl mściwa nie szarpała im mózgu.

Żandarmi ustawili zbrodniarkę pod ścianą, zaczepiając jej pasek o gwóźdź wbity w murze. Odsunęli się.

Paweł rzekł do hrabiny:

— Jeden z obecnych tu żołnierzy jest księdzem. Jeżeli pani potrzebuje jego pociechy...

Lecz ona nie rozumiała, nie słuchała. Widziała tylko to, co się działo i co miało się stać, i jąkała bez przerwy:

— Łaski!... Łaski!... Łaski!...

Hrabia d'Audeville, Paweł i Bernard odeszli. Gdy wyszli już po schodach na górę, do uszu ich doleciał rozkaz:

— W samą twarz!...

Aby nie słyszeć, Paweł zamknął za sobą żywo drzwi przedsionka i bramę domu. Na ulicy ogarnęło ich świeże, czyste powietrze, wchłaniali je pełnemi płucami. Wojska przechodziły ze śpiewami. Dowiedzieli się, że walka skończyła się, i że nasze pozycje były ostatecznie umocnione. A tam, w podziemiu, padła także hrabina Hermina...

W kilka dni później, podporucznik Bernard d'Audeville w towarzystwie dwunastu ludzi wchodził do podziemnego lochu w zamku Ornequin, loch czysty i dobrze ogrzany służył za celę więzienną księciu Konradowi.

Na stole znajdowały się flaszka z wina i resztki obfitego obiadu.

Obok stołu, na łóżku, spał książę. Bernard uderzył go po ramieniu.

— Odwagi, książę!

Więzień skoczył na równe nogi z przerażeniem.

— Co? co? co pan mówi?

— Odwagi, książę! Godzina się zbliża.

Blady jak trup skazaniec wyszeptał:

— Odwagi?... Odwagi?... Nie rozumiem... Mój Boże! Mój Boże! czy to możliwe?

Bernard odpowiedział:

— Wszystko jest zawsze możliwe i to co ma przyjść, przychodzi, szczególnie katastrofy.

I zaproponował:

— Może kieliszek rumu na wzmocnienie? Może papierosa?

— Mój Boże! Mój Boże!—powtórzył książę, drżąc jak liść.

Odruchowo wziął podanego przez Bernarda papierosa, który przy pierwszem odrazu zaciągnięciu się wypadł mu z ust. I nie przestawał szeptać:

— Mój Boże!... Mój Boże!...

Rozpacz jego zdwoiła się, gdy spostrzegł dwunastu ludzi, czekających z bronią w ręku. Patrzył w przestrzeń błędnym wzrokiem skazańca, który w bladej mgle jutrzenki odgaduje w oddali sylwetę gilotyny.

Zaniesiono go na terasę i postawiono pod murem.

— Niech książę siada — rzekł Bernard.

Skazaniec nie był w stanie utrzymać się na nogach. Opadł na kamień.

Dwunastu żołnierzy ustawiło się naprzeciw niego. Pochylił głowę, aby na nich nie patrzeć, a całe jego ciało drżało jak figurka pajaca, którą pociąga się za sznurek.

Upłynęła krótka chwila. Bernard zagadnął go tonem przyjacielskim:

— Czy książę woli strzał z przodu, czy z tyłu?

A ponieważ książę osłupiały z przerażenia nie odpowiadał, Bernard zawołał:

— No, cóż tam, książę! zdajesz się być cierpiący? Trzeba się opanować! Czasu jeszcze dość. Porucznik Paweł Delroze przybędzie dopiero za dziesięć minut. Pragnie koniecznie być świadkiem... jakby to powiedzieć?... być świadkiem tej małej uroczystości. I naprawdę gotów zobaczyć, że książę bardzo źle wygląda. Jesteś książę zupełnie zielony!

I z wielkim przejęciem, jakby chcąc rozerwać skazańca, ciągnął dalej:

— Cobym ja też mógł księciu opowiedzieć? Ach, wiem już, o śmierci przyjaciółki, hrabiny Herminy!

D. c. n.

Z dnia.

Nic nie damy!

Wszyscy spłacić chcą daninę,
By Ojczyznę skrzepić złotem,
Prócz piastowskich suwerenów,
Którzy słyszeć nie chcą o tem.
Mają taką kalkulację:
Niech kto chce się na to sili,
Aby jeno chłopskiej rzeszy
Nie zaczepiać w danin chwili!
Kmieć ma płacić?! To ci heca!
Połączona z głupią kpiną!!
Chłop je przecież nie od danin,
Jeno... żeby brał, a ino!...
Patrzta — choćby i Wincenty
Ma miljony, gront, ogrody, —
Jednak zmiata od daniny,
Niczem bies od świętej wody! —
Szczęściem cośwa nie zbronili,
By od jenszych grosz zebrane!
Jeno, że my, suwereny —
Nic nie damy, psia krew, a no!!

(Eszet).

menda policji w Częstochowie otrzymała zawiadomienie, że w Białymstoku ujęto Stanisława Dudę, rodem ze wsi Łosowiec, pow. Brześć nad Bugiem. Aresztowany przyznał się do szeregu morderstw, a między innymi zeznał, że zamordował pod Częstochową dorożkarza Bajera.

Duda oddany zostanie pod sąd doraźny.

Nasza służba. Policja aresztowała w Częstochowie Władysławę Grzegorską, bez stałego miejsca zamieszkania, która będąc na służbie u Janiny Domańskiej zam. w Warszawie przy ul. Leszczyńskiej nr. 5, skradła jej palto damskie i różne rzeczy wartości mk. 100.000.

Kradzież. Ze sklepu Józefa Lewinsona przy ul. Kościuszki nr. 19 w Częstochowie za pomocą włamania skradziono papierosy i tytoń wartości mk. 200000.

Na kradzieży węgla. Na stacji Częstochowa aresztowano Jana Rogalę, Seweryna Hanela, Jana Kierasa, Ignacego Michalika, Jana Ziemnickiego i Jana Węglińskiego, wszyscy zamieszkali na przedmieściu Częstochowy „Raków", którzy skradli z pociągu będącego w biegu 389 klg. węgla.

Wielki bal w „Polonji" odbędzie się dn. 4 lutego urządzony staraniem Zarządu Stow. Kupców Polskich w Częstochowie. Roli gospodyń i gospodarzy balu raczyli się łaskawie podjąć: pp. Cholewicka, Dr. Hagenowa, Hertzowa, Mężnicka, Orłowa, Rylska, Srednicka, Wilkoszewska i Trzosowa oraz pp.: kap. Iwaszko, dyr. Kamieński, dyr. Marchal, prok. Kamieniobrodzki, por. Kolejowski, dr. Purski, Serednicki, Zapałkiewicz i dyr. Wojciechowski. Początek zabawy o godz. 9 i pół wiecz. Czysty dochód z zabawy przeznaczony zostaje na zapoczątkowanie funduszu budowy domu.

Zabawa fryzjerów. W dniu 29 stycznia o godz. 8 wiecz. w sali Stow. Rzem. Przem. (I Aleja 9) odbędzie się zabawa taneczna urządzona staraniem Cechu Związku fryzjerów.

Zabawa taneczna, urządzona staraniem Koła Polek odbędzie się w sobotę dnia 28 go b. m. w sali Straży ogniowej.

Marja Walcamp występuje w „Paryskim", jako Władczyni dzikich skał, w wielkim dramacie amerykańskim w II-ch serjach. Prócz pięknej gry, w obrazie tym wzbudzają zachwyt przepiękne krajobrazy północnej i południowej Ameryki. Również widz podziwia piękną jazdę na koniach, którą popisuje się znakomita artystka Marja Walcamp.

Tyran afrykański taki tytuł nosi obraz demonstrowany obecnie w kinie „Nowym". Dramat ten obfituje w szereg nadzwyczaj sensacyjnych przygód. W roli głównej znakomita artystka Walamp.

Starość, miłość i zabójstwo.

Dramat małżeński.

Administrator majątków ziemskich p. Adam Ostrowski popełnił trzy błędy życiowe.

Pierwszy był—gdy ożenił się (po raz drugi w życiu) z sobą młodszą od siebie o lat trzydzieści. Była to piękna kobieta, którą nad życie umiłował mąż stary. „Ale pewnego poranku", jak to w kinematografach na ekranach piszą zjawił się w majątku, w którym mieszkali państwo Ostrowscy, oficer młody, podporucznik w. p. Florjan Oleksik.

A. Ostrowski przyjął młodego człowieka, zaopiekował się nim i pokochał jak syna, którego niedawno stracił na wojnie. Pan Oleksik nazywał Ostrowskiego „stryjem", zaś p. Marję Ostrowską—„stryjenką".

Wkrótce „stryj" ten przybrany dowiedział się, że p. Oleksik... uwodzi „stryjenkę". Młodość szuka młodości, zapominając nawet o przyrzeczeniach ślubnych.

Pani Ostrowska pokochała młodego podporucznika i oświadczyła mężowi iż chce zostać panią podporucznikową. Wtedy p. Ostrowski popełnił drugi błąd życiowy. Zamiast usunąć się z widowni młodej pani Marji, p. Ostrowski zaczął lamentować, protestować i w końcu zgodził się... na trójkąt małżeński.

Tu dramat rodzinny nabiera cech farsy francuskiej. Bo p. Ostrowski z jednej strony wszystko wie i widzi, z drugiej strony „i sam jest mężem", z trzeciej—„nie chce przeszkadzać", bo wynosi się czasami na noc do brata, a z czwartej—bardzo nawet przeszkadza, bo spędza noc razem z „młodem małżeństwem".

Tak się to plotło przez lat trzy. P. Oleksik nie bał się p. Ostrowskiego, bo miał go „za tchórza, lecz nie za bohatera". Ale p. Oleksik omylił się. Pewnego wieczoru, kiedy przepiękna pani Ostrowska powróciła do domu męża wraz z ukochanym swoim, „tchórz" stał się „bohaterem" i dwoma strzałami śmiertelnie zranił młodego Oleksika.

Za ten trzeci błąd życiowy sądzono wczoraj „mieszkańca m. st. Warszawy Adama Ostrowskiego lat 58" w sądzie okręgowym warszawskim.

Oskarżenie popierał podpr. Gostyński, obronę wnosił adwokat Jan Nowodworski.

Przysłuchano kilku świadków, z zeznań których wynikało, że p. Adam Ostrowski działał pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego i że zeznania umierającego Florjana Oleksika, złożone przodownikowi, nie odpowiadały rzeczywistości.

Obrońca oskarżonego p. Nowodworski wygłosił krótkie, lecz bardzo barwne i rzeczowe przemówienie, w którem dowodził, że oskarżony przeżywał niezwykłą tragedję, która przyprowadziła go na ławę oskarżonych. S. p. Florjan Oleksik sam wychodował tę roślinę, która w końcu dwa razy do niego strzeliła.

Oskarżony w swym ostatnim słowie nic nie powiedział.

Sąd ogłosił sentencję wyroku: Sąd uznał A. Ostrowskiego za winnego z art. 458 cz. II k. k. i **skazał go na zamknięcie w więzieniu na rok jeden,** zmniejszając — na zasadzie amnestji—termin ten o połowę.

—(o)—

Zdaleka i zbliska.

— **Odwiedziny posła hiszpańskiego w przytułku.** Ambasador Agnera wielce popularny w świecie warszawskim i sympatyczny przedstawiciel Hiszpanji w dniu 21 stycznia br. odwiedził przytułek celem złożenia wizyty sędziwej pannie Ludwice Henke i z polecenia swej monarchji wręczenia jej daru. Ojciec królowej hiszpańskiej, ks. Ludwik Bettenburski był ciotecznym bratem panny Hauke. Przy tej sposobności p. Agnera zwiedził szczegółowo cały Zakład, był zachwycony wzorowym porządkiem i opieką jaką siostry otaczają nad zamieszkałymi pensjonarzami, wśród których znajduje się wiele literatek w podeszłym wieku i kilku weteranów uczestników powstania. Przed opuszczeniem Zakładu p. Agnera wręczył od siebie kwotę pieniężną na potrzeby przytułku. Wizyta ambasadora pozostawi na długo wspomnienie na temat—Hiszpanja—Polsce.

— **Legja obrony konstytucji.** Onegdaj zatwierdzona została przez M. S. W. ustawa nowego stowarzyszenia, wzorowanego na organizacjach amerykańskich takich jak „American Legion", „National Security League", „American Legion of Valour" i t. p.

Celem zasadniczym Legji jest:

Utrwalenie w społeczeństwie zasad państwowo twórczych i praworządnych opartych na konstytucji Rzeczypospolitej:

bezwzględne zwalczanie knowań antypaństwowych, a przedewszystkiem walka z bolszewizmem we wszystkich jego objawach;

utrzymanie pośród swych członków łączności braterskiej w ofiarnej służbie dla Ojczyzny.

Członkami założycielami Legji Obrony Konstytucji są pp.: Juljan Adolf Święcicki (prezes Związku weteranów 1863 r.) gen. Wojciech Falewicz, dr. Walenty Kamocki, dr. Zbigniew Paderewski, prof. Bolesław Zajączkowski, i red. Stanisław Zieliński, autor „W szponach Sfinksa".

— **Straszna tragedja życiowa.** Tragedja jedna z wielu. Ona w czternastej wiośnie życia, piękna, powabna... Obdarza ją szaloną miłością, młodzieniec w wieku lat 37. Żądni sensacji na tle erotycznym, uciekają w dalekie strony... do Ameryki.

Koniec przewidziany: ona go zdradza, a on mszcząc swą krzywdę, porzuca ją.

Znękana i zawiedziona po paru latach powraca biedna do Lublina, ale niestety, z 5 letnim synem. Tu rozpoczyna się tragizm. Brak środków do utrzymania... niedostatek, wprowadza biedną istotę w ostatnie stadjum rozpaczy. Postanawia skrócić cierpienia swoje i maleństwa, zabójstwem i samobójstwem.

Nie mając środków do życia, postanowiła dokonać sądu nad sobą i swym 5 letnim synem. W tym celu, wystrzałem z rewolweru kładzie trupem swego synka, a następnie dwukrotnym wystrzałem w okolice serca, rani się śmiertelnie.

— **Marnowanie grosza.** „Gazeta Piotrkowska" pisze: „W Wolborzu pod Piotrkowem istnieje, ale tylko na... papierze tak zwana państwowa preparanda nauczycielska czyli szkoła przygotowawcza dla seminarjów nauczycielskich. „Pracownicy" tej propagandy pobierają w piotrkowskiej powiatowej Kasie Skarbowej stałą miesięczną pensję już od 1 lutego 1921 r. — „Kierownikiem" tej nieistniejącej, ale utrzymywanej przez skarb państwa preparandy był początkowo p. Bartoszewski a obecnie jest niejaki pan Dłubak, który oprócz pensji otrzymał za zezwoleniem Ministerjum Oświaty tak zwaną zaliczkę wynoszącą dziesiątą część ogólnej sumy kredytu wyznaczonego na utrzymanie preparandy, jak się okazuje, nieczynnej. Prawdopodobnie zainteresuje się tą sprawą p. Minister Skarbu nawołujący gorliwie do oszczędzania grosza publicznego"

Rozmaitości.

(—) Nowa choroba wskutek mody. Moda noszenia krótkich spódniczek i jedwabnych pończoszek nawet podczas mrozów musiała wywołać skutki ujemne dla niewolnic tej mody.

Oto dzienniki francuskie, angielskie i niemieckie stwierdzają, że lekarze coraz częściej mają do czynienia z niebezpiecznemi odmrożeniami nóg u kobiet i dziewcząt. Zwłaszcza częste są odmrożenia kostek i łydek, ujawniające się silnem zaczerwienieniem skóry, obrzmieniem i schodzeniem skóry nieraz całemi płatami, a nawet głęboko sięgającemi ranami, trudnemi do wyleczenia. Odmrożeń takich nie spotykano przedtem nigdy, a jeżeli się zdarzyły, to w wyjątkowych tylko przypadkach, na twarzy.

Demonstracja nożowców lwowskich.

„Nie damy krajać kolegi"

Onegdaj Lwów był widownią demonstracji bandytów i nożowców, świadczącej o niesłychanem rozwydrzeniu i rozwielmożnieniu się mętów miejskich.

Oto, gdy na Zamarstynowie zjawiła się komisja sądowo-lekarska celem przeprowadzenia wizji lokalnej w sprawie zastrzelonego w niedzielę Wład. Samajdy— zebrał się natychmiast tłum, który przybrał wobec komisji tak wyzywającą postawę, że ta nie mogła przeprowadzić swych czynności sądowych. W szczególności nie można było wykonać polecenia sędziego śledczego, aby zwłoki Samajdy przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Tłum bowiem wołał: „nie damy krajać takiego bohatera", a wśród wrzawy i pisku padło nawet kilka kamieni. Zjawiła się tam również policja, ale będąc w małej liczbie, nie mogła rozproszyć tłumu.

Wobec tego zezwolono trupa zabrać do domu.

WESOŁY KĄCIK.

Rozmowa paskarzy.

— Spojrzyj tylko na tych inwalidów, mój kochany, wyniszczeni i prawie nadzy aż mnie coś wstrząsa na ten widok...

— Wiesz co i mnie. Zajdźmy na koniak, bo mnie aż zemdliło ze współczucia.

Ogłoszenie.

W Komisarjacie Miejskim P. P. m. Częstochowy, znajdują się sanie, naładowane węglem, które w zeszłym tygodniu, po wyprzągnięciu konia, zostały pozostawione bez żadnego dozoru, przed gmachem Urzędu Starostwa przy ul. Gen. Dąbrowskiego.

Po odbiór takowych do dnia dzisiejszego nikt się nie zgłosił.

ŁEBEK
z r. Komisarza P. P.
na m. Częstochowę.

Teatr „ODEON"

MOTTO: Chryzantem gdy spadł
Nie wraca na krzew,
Chociażby i rad,
Lecz cóż skoro spadł...

Program od poniedziałku 23 do piątku 28-go Stycznia 1922 roku.

Konkursowy obraz rosyjski w 2-ch Serjach!

BAJKA O MIŁOŚCI

SERJA I-a! Niezwykły dramat życiowy w 6-ciu aktach, słynnej wytwórni **„Jermoljewa" Moskwa-Paryż.** **SERJA I-a!**

W roli głównej najsłynniejsza artystka rosyjska, jedna z najpiękniejszych kobiet, gwiazda ekranu

WIERA CHOŁODNAJA

w otoczeniu najwybitniejszych artystów rosyjskich z **POŁOŃSKIM i RUNICZEM** na czele.

TEATR „PARYSKI"

Program od czwartku dn. 26-go do poniedziałku 30-go stycznia 1922 roku.

I-a Serja! Dla młodzieży dozwolone. **I-a Serja!**

WŁADCZYNI DZIKICH SKAŁ

Dramat amerykański w 6-ciu wielkich aktach w **II-ch serjach**, wytwórni „Universal Film Manufacturing Co" w Nowym Jorku

w roli głównej słynna **MARJA WALCAMP** znana z filmu „Czerwony As".

Niebywałe napięcia. Przepiękne krajobrazy północnej i południowej Ameryki. Niewidziana dotychczas jazda na koniach.

Dr. Stefan Purski

Kilińskiego № 4
CHOROBY
skórne i weneryczne
Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

Doktór med.

Helena Ettinger - Kawaeff

B. Assystentka prof. Klemperera w Berlinie B. Dyrektor Kliniki d-ra Kalmeyera i szpitala Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Petersburgu.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Leczenie światłem i elektrycznością.
Przyjmuje codziennie od 3—6 p. p.
I-a Aleja Nr. 11, **lewa oficyna II piętro.**

Dr. Lucjan Kędzierski

ordynator oddziału położniczego miejskiego
Akuszerja i choroby kobiece.
przyjmuje do 10-ej rano i od 3 do 6 po poł.
ul. Piłsudskiego (Dojazd) № 5.
Telefon № 418.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej
w soboty od 3—5 popoł.
ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek) przyjmuje od 4—6 pp. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6—7 i pół wiecz.
Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 33 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9 do 12 i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"
Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9 — 12 rano i od 4 — 7 po poł.
Panie od 12—1 w poł.

KURSY HANDLOWE

R. Szumacherowej

zawiadamiają nowowstępujących słuchaczy (czek), **że wykłady kursach rozpoczną się w dniu 25-go b. m. t. j. w środę** o godz. 6-ej wieczorem.

Kancelarja Kursów **przyjmuje nadal zapisy** przy ul. Dąbrowskiego № 5-a m. 5. II p. front.

---

14 **Najtańsze źródło!!!** 14

I-sza Aleja — dom Frankego

FIRMA

NEO-BŁAWAT

I Aleja 14 (dom p. Frankego)

posiada w wielkim wyborze: wełny, jedwabie, korty męskie, płótna widzewskie i żyrardowskie, obrusy, kapy, kołdry watowane, koce i t. d.

14 **Najlepsze towary!** 14

Lekarz - Dentysta

H. Lejzerowicz

ul. Kilińskiego 3
przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł.

Tanie] niż wszędzie!

MAGAZYN BŁAWATNY
pod firmą

MANUFAKTURA

I-sza Aleja 12

Poleca: wielki wybór towarów wełnianych i bawełnianych w różnych kolorach, płótna, płócienka, ręczniki, serwety, koce, korty na ubrania i palta, oraz wszelkie inne towary.

I Aleja 12 — I Aleja 12

Taniej niż wszędzie!

Na Karnawał !!

Bracia Szmulewicz

polecają na bale, wieczorki rauty i t. p. orkiestrę salonową, duety, oraz pianistę (solo) Zgłaszać się ul. Warszawska 5, lub Strażacka 8.

Doktór-okulista

Ludwik Chomicki

powrócił,
ordynuje w chorobach oczu przy ul. Kazimierza 9. od godz. 12 do 3

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.

Wielki wybór

kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana
firma

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

NAJTANIEJ!

Papę	Smar do wozów czarny
Smołę	Sma. do wozów żółty
Gips	Oleje i tłuszcz „Tovótta"
Cement	Cegła i glinka ogniotrw.
Pak	Płyty piekarskie
Dziegieć	Węgiel drzewny
Smołę drzewną	Farby i lakiery
Terpentynę	Artykuły chem. techn.

sprzedaje

D. BERKOWICZ

Częstochowa, ul Kościuszki № 45.
Telefon № 405

---

32. **II Aleja № 32.** 32.

M. PELC

Korzystajcie z okazji Na karnawał!

Nadeszły świeże towary po ostatnio zniżonych cenach: woale, etaminy gładkie i w deseń, jedwabie, gabardiny w kolorach, wełny, bawełny płótna, barchany, flanele, i t. p.

Najtaniej! — Najtaniej!

32. Taniej niż wszędzie! 32.

NA KARNAWAŁ

poleca firma

J. RZĄSIŃSKIEGO

Kościuszki 19 a, w podwórzu
Telefon 3-18.

Bogaty wybór wełen, jedwabi: różnych gatunków i kolorów na suknie balowe i wizytowe. Wszelkie białe towary kapy kołdry watowane, korty męskie i spodniowe, oraz wszelkie inne towary po **znacznie niższych cenach, niż wszędzie!**

MARKA OCHR. A.K

Najskuteczniejszy środek przeciwko osłabieniu i wyczerpaniu organizmu, niemocy, małokrwistości (anemji), brakowi apetytu, złemu trawieniu i t.p.

Pigułki Siłotwórcze

wyrobu Lab. Farm. **„Ap. KOWALSKI" w Warszawie, Miodowa L. 1.**

Skutek wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu pierwszego flakonu.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Dr. Józef KLUCZEWSKI

b. ordynator akuszeryjno-ginekologicznej kliniki w Kazaniu
II aleja № 32 parter prawa oficyna.
Choroby kobiece i wewnętrzne.
Przyjmuje od 9 do 10 rano i od 4 do 6 po południu.

Osoba inteligentna w średnim wieku poszukuje zajęcia; posiada chlubne świadectwa. Oferty S S.

Gospodarstwo 18 morgów ziemi 1-ej klasy, budynki murowane. Cena 1 miljon 700 tysięcy Mkp. Wiadomość St. Kruszyński, Kielce, Kolejowa 36.

Młoda panienka, 7-io klasowe wykształcenie, znajomość buchalterji i pisania na maszynach. Poszukuje odpowiedniej posady w miejscu lub na wyjazd. Oferty pod K. H. w Redakcji.

Młyn parowy, do tego siedem morgów ziemi Młyn przemiela dziennie do czterech wagonów zboża, dom mieszkalny 6 pokoi i kuchnia. Cena 30 miljonów Mkp. Zgłoszenia do Biura St Kruszyńskiego, Kielce, Kolejowa 36.

Dom i 3 morgi gruntu do sprzedania. Wiadomość ul. Parkitka № 54.

Kapitalista może otrzymać ładny lokal z ogrodem w śródmieściu. Oferty do Redakcji sub „Lokal"

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ".